

## Swiat bez Swiatla (Julia Bruzik)

Pewnego dnia obudzilam sie, a dookola panowala ciemnosc. Zrozumialam, ze nigdzie nie ma swiatla! Krzyknelam z calej sily:

- "Czy ja moze osleplam!?"

Nie, niemozliwe pomyslam do siebie i nagle uslyszalam: \*tup, tup, tup\*

- "Julia to ty?" To mama, dobrze wiedziec, ze ktos jeszcze zyje oprócz mnie!
- "Jestem w moim pokoju!" odkrzyknelam. \*Tup, tup, tup, BAM\*
- "Mamo!?" Cos sie stalo, ale na szczescie mama odpowiedziala.
- "Wszystko w porzadku, ale chyba cos stlulam..." Cicho sie zrobilo.
- "Czy ty cos widzisz?" Zapytala.
- "Nie, nie za bardzo..."
- "Czyli to nie tylko ja" uff odetchnelam z ulga.

Ale gdy moja mama weszla do pokoju to normalnie myslalam, ze snie!

- "MAMO DLACZEGO SWIECISZ NA NIEBIESKO?"
- "A DLACZEGO TY NA ZOLTO!?" Na szczescie mielismy troche swiatla.

Godziny mijaly, a juz nie wiedzialam co robic.

- "Moze posluchamy radia?" zasugerowalam.
- "Dobry pomysly Julciu, ale nie wiem gdzie jest" odpowiedziala mi.
- "Nie martw sie. Mam zawsze swoje pod reka!"

Wyciaglam radio spod lozka i powciskalam kilka guzikow.

- "Aha!" Radio wreszcie zaczelo grac!

Caly Swiat okryty jest ciemnoscia, a naukowcy probuja znalezc wiecej informacji o tym nieznanym do tej pory zjawisku! Wylaczam radio. Wszystko bylo glupie i przerazajace.

- "Czy oni nie moga po prostu cos wymyslec od razu!?" wykrzyczalam.

- "Kochnie czy umialabys znalezc wyjscie z takiej sytuacji od razu?"  
odpowiedziala ze spokojem mama.
- "Rozwiaze ta zagadke sama. Dzieki mammo!"

Gdy nastala pora spania nie mialam nawet jednego malego pomyslu na rozwiazanie tej dziwnej sytuacji. Zamknelam oczy gdyz trudno bylo zasnac swiecac sie na czerwono. Nastepnego dnia po obudzeniu wciaz otaczala mnie ciemnosc, ale przysnilo mi sie genialne rozwiazanie problemu z brakiem swiatla. Bylam pewna, ze wysniony sposob na pewno zadziala! Podzielilam sie moim planem z mama jak tyklko sie obudzila.

- "Super kochanie. To moze zadzialac" podekscytowala sie mama.

Podstawa mojego planu bylo to aby wszystkie osoby przebywajacy w tym samym domostwie zaczeli swiecic na ten sam kolor w tym samym pomieszczeniu. Przez kilka minut probowalysmy osiagnac to z mama, ale niestety nie wychodzilo. Nagle przyszla mi do glowy mysl, ze moze kolory odzwierciedlaja nasze uczucia. Moze jak obie bedziemy smutne z mama to bedziemy swiecily w tym samym kolorze. Tylko jak o zrobic? Myslalm sama do siebie. Nagle powiedzialam:

- "Mamo, pamietasz naszego kochanego psa Czarka i to jak umarl potracony przez samochod?"
- "Kochanie, nie mowmy o tym. Wiesz, ze zaraz robi mi sie przykro. Tobie pewnie zreszta tez".

Mama miala racje. Po kilku minutach obie plakalysmy jak male dzieci. Obie tez zaczelyśmy swiecic na ten sam zielony kolor. Nagle luna swiatla przebiegla przez nasz dom, a jak zniknela znowu bylo w nim jasno. Dokladnie tak jak jeszcze kilka dni temu. Niestety, poza naszym domem ciagle panowala ciemnosc.

- "Jestes geniuszem Julia!" wykrzyknela mama i usciskala mnie z calej sily.
- "Mamo, teraz musimy wymyslec jak poinformowac o tym reszte swiata"  
krzyknelam z obawa w glosie.
- "Nic sie nie martw Julciu. Jestes przeciez gadzetowym geniuszem. Na pewno cos wymyslisz" pocieszala mnie mama.

I znowu miała racje. Tym razem musiałam się skupić aby włamać się do lokalnej stacji radiowej przy użyciu internetu co zajęło mi wiele godzin, ale potem wszystko poszło już łatwo i zanim nastąpiła kolejna noc większość ludzi w naszym mieście wiedziała już co robić. Z minuty na minutę widzieliśmy z mamą coraz więcej oświetlonych domów.

Po kilku dniach gdy sytuacja była już opanowana lokalne gazety zaczęły szukać geniusza, który odkrył jak na nowo “pokolorować” świat, ale jego imię pozostało nieznane. To był taki mały sekret. Sekret mój i mamy.